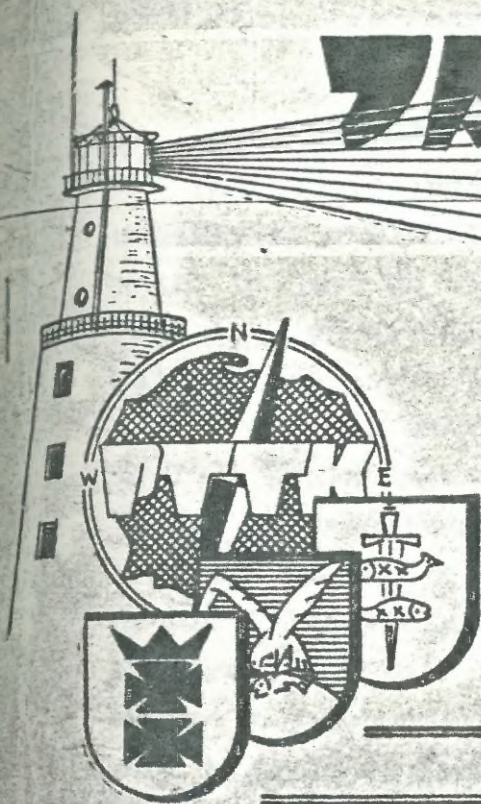


JANTAROWE SZLAKI



MIEŚIĘCZNY INFORMATOR
ODDZ. PTTK „TRÓJMIASTO”

1/59

Rok II. Nr 4. Gdańsk—Sopot—Gdynia styczeń—1959 r.

Redakcja.

Z okazji Nowego Roku 1959 przesyłamy moc szczerych życzeń wszystkim krajoznawcom, turystom, działaczom i członkom PTTK. Szczególnie życzymy dużo słońca, humoru i dobrej kondycji, podczas licznych wędrowek na szlakach krajowych i zagranicznych.



Jantarowym Szlakiem

Fot. Cz. Skonka

oo

P o z n a j e m y w ł a s n e s z l a k i

Najbardziej pociągają nas dalekie strony, a własny region uważamy za pośledniejszy, nie stanowiący dla nas atrakcji i przez to jest on bliżej nam nieznany. Wędrujemy po przeróżnych trasach górskich i nizinnych, jeździmy na różne dalekie raidy, a nie orientujemy się ile piękna i osobliwości, ile zabytków i pomników kultury znajduje się w naszym sąsiedztwie. Wielu z nas doszło do niczym uzasadnionego wniosku, że w okolicach trójmiasta istnieje tylko Wieżyca i głównie tam koncentruje się życie naszych „indywidualistów”. A przecież mamy nie tylko Wieżycę, jest szereg miejsc niczym jej nie ustępujących, a często nawet piękniejszych. Oddział „Trójmiasto” skupia w swych szeregach wielu turystów, a mimo to na szlakach naszych spotykamy tylko nieliczne grupki, wędrujące przez naszą piękną ziemię. Kto jednak zdecyduje się na turystyczną włóczęgę, ten wraca oczarowany. Bo każdy kto ma poczucie piękna, kto umie patrzeć, znajdzie na Ziemi Kaszubskiej całe bogactwo urzekających tematów.

Ziemia Kaszubska jest bowiem krainą niezwykle atrakcyjną, ze względu na swą urozmaiconą rzeźbę terenu, liczne jeziora i lasy oraz nadmorskie położenie. Nie bez powodu najpiękniejszą jej część nazwano popularnie Szwajcarią Kaszubską.

A nasze wybrzeże. - Ileż uroku ma rozległa pustynia wędrownych wydm w okolicach Łeby, klifowe urwiska koło Jastrzębiej Góry, albo bursztynowe wybrzeże na Mierzei Wiślanej.

Okazja do nadrobienia naszych „zaległości” krajoznawczych trafi się niedługo. Będzie nią IV Nadbałtycki Raid Turystyczny, organizowany w m-cu czerwcu 1959 r. przez Pododdział PTTK w Gdyni. Impreza ta ma już swoje tradycje, sięgając początkami do raidów pracowników gospodarki morskiej.

Trasy Nadbałtyckiego Raidu Turystycznego zostały ustalone w taki sposób, aby umożliwić uczestnikom zapoznania się z najpiękniejszymi szlakami Ziemi Kaszubskiej i obszarem zamieszkałym przez Słowińców, którzy stanowią mało znaną grupę ludności pokrewnej Kaszubom.

Nadbałtycki Raid Turystyczny jako impreza gromadząca turystów z całego kraju, da nam także możliwość spotkania towarzyszy wielu wędrówek i okazję do zawsze miłych turystycznych wspomnień.

Organizatorzy zapraszają serdecznie wszystkich turystów do licznego udziału w raidzie, podając jednocześnie, że szczegółowych informacji udzielać będzie począwszy od lutego 1959 PTTK w Gdyni, ul. Świętojańska 83, tel. 46-39.

Spotkamy się wszyscy na trasach IV Nadbałtyckiego Raidu Turystycznego w czerwcu 1959 r. Ze względu na liczne atrakcje, czekające uczestników raidu, ilość miejsc jest ograniczona.

Zgłoszenia nie należy więc odkładać na ostatnią chwilę.

J. Gorazdowski.

J e d z i e m y n a w c z a s y !

PTTK „Trójmiasto” dysponuje jeszcze wolnymi skierowaniami na wczasy - obozy narciarskie i wczasy wędrownie, w sezonie zimowym 1959 r.

1. Strzecha Akademicka	-	9	styczeń,	cena	zł 298.-
2. Bukowina Tatrzańska	-	9	"	"	zł 335.-
3. Muszyna	-	9	"	"	zł 335.-
4. Śnieżnik	-	17	"	"	zł 298.-
5. Międzygórze	-	17	"	"	zł 298.-
6. Wisła Malinka	-	22	"	"	zł 335.-
7. Bukowina „Turing”	-	24	"	"	zł 335.-
8. Zwardoń PTTK	-	26	"	"	zł 335.-
9. Zawoja	-	26	"	"	zł 335.-
10. Zwardoń FWP	-	26	"	"	zł 335.-
11. Hala Szrenicka	-	27	"	"	zł 298.-
12. Turbacz	-	27	"	"	zł 335.-
13. Szklarska Poręba	-	27	"	"	zł 298.-
14. Spalona	-	1	luty	"	zł 335.-

PTTK informuje, że koszt skierowań pełnopłatnych w sezonie zimowym równa się cenie skierowania ulgowego plus dopłata zł 450.-. W ramach opłaconego skierowania PTTK zabezpiecza: pełne - kaloryczne 14 dniowe wyżywienie, noclegi oraz fachowy instruktaż narciarski. Ze skierowań ulgowych mają prawo korzystać osoby pracujące, należące do Związków Zawodowych, jeden raz w roku kalendarzowym. Szczegółowych informacji i porad udziela Biuro Zarządu

Oddziału PTTK „Trójmiasto”, Sopot, ul. 20-go Października 765,
tel. 515-08, w godz. 9-16,00, środy i piątki 9 - 17,00.

/Z.J./

„Jantarowe Szlaki” wydaje Komisja Krajoznawcza Oddziału PTTK „Trójmiasto”.

Redaguje Zespół: J. Gorazdowski, Z. Linowska, Cz. Skonka /kier. Zespołu/, E. Rozenkranz, T. Wałaszkievicz.

Adres Redakcji: Sopot, ul. 20-go Października 765, tel. 515-08.

Redakcja przyjmuje interesantów w każdy poniedziałek w godz. 16 - 18, w Klubie Turysty PTTK w Gdańsku, ul. Długa 45.

„S p o r t o - Ł a z i k” w y s t a r t o w a ł !

Przy Studium Nauczycielskim /TWF/ w Oliwie powstało Koło PTTK. Zarząd Koła /R. Daniluk, A. Kozalewska, I. Damińska, K. Chłopecki, J. Wajs/ od razu rozpoczął pracę. Inauguracją było zorganizowanie w szkole odczytu krajoznawczego „O zabawkach Św. Wojciecha”. Następnie Zarząd Koła przygotował tradycyjne „Andrzejki”. Podczas zabawy odbyła się „zgaduj - zgadula” p.t. „Czy znasz Gdańsk” oraz konkurs na nazwę nowonarodzonego koła PTTK. Zabawa przyniosła niewielki dochód, który koło przeznacza na organizowanie wycieczek.

Zwycięzcy zgaduj - zgaduli: J. Elzanowski, E. Maziarz, R. Wiśniewski, K. Konieczny, M. Koselski, otrzymali przyjemne nagrody /album do zdjęć, „Na Szczytach Tatr”, „Zielonym Szlakiem Wybrzeża”, „Alpy”, komplet piór/. Spośród nadesłanych projektów na nazwę koła /m.in. „Tramp”, „Łazik”, „Sporto-Łazik”/ przyjęto projekt Danuty Malinowskiej: „SPORTO-ŁAZIK”. Zdobyła ona „pierwszą nagrodę” - wieczne pióro i ołówek. Nazwa ta jest trafna i symbolizuje zainteresowania sportowe studentów W.F. oraz skłonności do turystyczno-krajoznawczych wędrówek. Powołanie Koła PTTK przy TWF ma duże znaczenie. Studenci WF bowiem, jako przyszli nauczycielowie, powinni być obeznani nie tylko z zagadnieniami sportowymi, ale także „oblatani” w turystyce.

Koło PTTK „Sporto-Łazik” dobrze wystartowało, i ma ładne perspektywy przed sobą. Toteż już obecnie słowa uznania należą się m.in. prezesowi Koła R.Danilukowi, opiekunowi prof.Zasadzkiej, a także dyrektorom szkoły p.p.Michałowskiemu i Lubowiczowi, którzy bardzo przychylnie ustosunkowali się do „Sporto-Łazika”. „Sporto-Łazikom” należy życzyć dalszych dobrych startów, narazie we własnym gronie, a później z powierzoną im młodzieżą.

/S.K./

Chcesz żyć dłużej niż Solski, mieć ładną „linię” i szalone powodzenie u osób płci przeciwnej?

Pragnienie Twe spełni eliksir - wczasy narciarskie PTTK!

~~Tajemnice eliksiru zdradza telefon 515 08 od godziny 9 ej~~
~~„po północy”.~~

A n t y k w a r i a t „J a n t a r o w y c h S z l a k ó w”

Wiele osób posiada podwójnie egzemplarze niektórych wydawnictw krajoznawczych. Innym natomiast tych pozycji brak do kompletu. Postanowiliśmy więc wprowadzić mały antykwariat „Jantarowych Szlaków”. Będziemy w nim podawać wydawnictwa poszukiwane oraz takie do wymiany lub sprzedaży.

Do redakcji zgłoszono już pierwsze wydawnictwa:

1. „Beskidy” - wyd.PTK Warszawa 1950 /56 str. + mapka/
2. „Z dziejów Elbląga” - wyd.w r.1956 z okazji Jubileuszu Elbląga /str.140/
3. „Na nartach” - wyd.„Kraj” W-wa 1951 r.
4. „Turystyczny numer „Kaszëbë” /wraz z mapką/.
5. Mapki /przedwojenne/ powiatów i okolic Żarnowca, Czerska, Chojnic; Tucholi, Tczewa, Lipusza, Bytowa.
6. Mapki Kaszub /światłokopie/
7. Mapki /szkice/ Tatr, Pasma Babiogórskie i inne.

Za pośrednictwem redakcji poszukuje się wydawnictw:

1. „Gdańsk - Miasto Nasze” - Jana Kilarskiego.
2. „Gdańsk” - Stanisława Kutrzeby.
3. „Dzieje floty polskiej” - Kazimierza Lepszego.

4. "Wiadomość o stylach" - W.Witkowickiego.

5. Mapki powiatów i okolic Kartuz, Kościerzyny, Wejherowa, Tczewa.

"Tranzakcji" tych dokonywać można podczas dyżurów redakcyjnych, w każdy poniedziałek, w Klubie Turysty w Gdańsku, ul.Długa 45, w godzinach 16 - 18,00.

Czekamy na zgłoszenia dalszych posiadanych lub poszukiwanych wydawnictw.

/SK/

R o z s t r z y g n i ę c i e k o n k u r s u .

Spśród licznych projektów i propozycji, najbardziej przekonał nas projekt kol.M.Skassy. Autor podaje szereg nazw oraz rysunek. Redakcja przyjęła ostatecznie nową nazwę biuletynu: " J a n t a - r o w e S z l a k i".

Kol.Skassa, zgodnie z zapowiedzią, otrzymuje za nadesłany projekt nagrodę książkową - album "Pomorce Zachodnie".

G d a ń s z o z a n i e d o b r z e

z n a j ą J u g o s ł a w i ę

Bardzo miło upłynął "Wieczór krajoznawczy o Jugosławii" zorganizowany w Klubie Turysty PTTK w Gdańsku. Wzięło w nim udział blisko 70 osób. Na imprezę tą przybył też miły gość - pan Vojslav Savin z Ambasady Jugosłowiańskiej w Warszawie.

Zebrani wysłuchali ciekawej /i wesołej/ gawędy o Jugosławii kol. mgra Wojnarskiego i obejrzelikie ciekawe materiały krajoznawcze /m.in. 150 zdjęć wyświetlonych przez epidiaskop/. Nie brakło też chętnych do zgaduj - zgaduli p.t. "Czy znasz Jugosławię?". Przeciwnie, brakło ale pytań na rozgrywkę finałową między kol.kol. Beszterdą i Witkowickim. Toteż dwa pierwsze miejsca uzyskali: A. Beszterda ze "Szczepu Srebrnych Strzał ZHP" w Sopocie /nagroda skafander/ oraz inż.Witkowicki z CBKO Gdańsk /nagroda - album jugosłowiański i książki/. Pozostałe miejsca zajęli: K.Wałaszkiwicz - Oddział Studencki PTTK, J.Schreier - koło PTTK "Mewa", mgr inż.T.Perkowski - Zarząd Portu, E.Maziarz - koło PTTK "Sporto-Łazik". Otrzymali oni nagrody w postaci książek autorów jugosłowiańskich, ufundowanych przez Jugosłowiański Ośrodek Kulturalny w Warszawie.

Poza walorami krajoznawczo - turystycznymi, impreza ta była dalszym pogłębieniem przyjaźni między narodem polskim a narodami Jugosławii. Przy czym okazało się, że gdańszczanie posiadają wiele wiadomości o bratniej Jugosławii. Toteż gdy PTTK zorganizuje wycieczki do Jugosławii, gdańscy zwycięzcy zgadują - zgaduli powinni mieć pierwszeństwo.

/SK/

Narciarze - miłośnicy Karkonoszy spotykają się na IV Ogólnopolskim Nizinno-Górskim Raidzie Narciarskim PTTK, odbywającym się pod hasłem: „Spotkanie miłośników raidów nardiarskich” w Karkonoszach w dniach 5 - 8 luty 1959 r.

Na trasach górskich: 1. Karpacz - Śląski Dom - Strzecha Akademicka - M. Szyszak - Przełęcz Karkonoska - Przesieka - Bierutowice - Strzecha Akademicka.

2. Szklarska Poręba - Hala Szrenicka - Schronisko pod Łabskim Szczytem - Śnieżne Kotły - Przesieka - Słonecznik - Strzecha Akademicka.

3. Świeradów Zdrój - Wysoki Kamień - Szklarska Poręba - Jagniątków - Przełęcz Karkonoska - Bierutowice - Strzecha Akademicka.

4. Szklarska Poręba - Wysoki Kamień - Hala Szrenicka - Łabski Szczyt - Przełęcz Karkonoska - Strzecha Akademicka - Śląski Dom - Słonecznik - Schronisko Bronka Czecha - Strzecha Akademicka.

Na trasach nizinnych „podgórskich”:

1. Szklarska Poręba - Wodospad Szklarki Sobieszów - Zamek Chojnik - Złoty Widok - Podgórzyn Górny - Sosnówka - Garbowiec - Bierutowice - Samotnia.
2. Pilchowice - Górzyniec - Szklarska Poręba - Jagniątków - Przesieka - Bierutowice - Samotnia.

I. Zakończenie Raidu odbędzie się w dniu 8 lutego 1959 r. dla tras górskich w Strzesze Akademickiej, dla tras nizinnych w Samotni.

Na mecie Raidu zorganizowane będą: zawody „O Zjazdową Oznakę PZN”, pokazy ratownictwa górskiego, oraz konkursy turystyczne i artystyczne z nagrodami.

II. W czasie trwania Raidu uczestnicy organizują wspólne wieczornice turystyczne. Najlepsze zespoły wezmą udział w turystycznej zgađuj - zgađali, zorganizowanej na centralnej mecie Raidu w Strzesze Akademickiej.

W Raidzie uczestniczyć mogą drużyny zgłoszone przez koła PTTK, zakłady pracy, wojsko, organizacje młodzieżowe lub szkoły. Drużyna składa się z 4-6 osób. Wpisowe od uczestników wynosi zł 30.-. Wszystkie drużyny otrzymają pamiątkowe dyplomy, uczestnicy odznaki raidowe i Jubileuszowe wydawnictwo „50 lat na nartach”.

Zgłoszenia przyjmuje kierownictwo Raidu PTTK, Gliwice, Rynek 12 /tel. 20-76/ do 15 stycznia 1959 r. wraz opłatą wpisowego. Szczegółowych informacji i porad udziela Biuro Zarządu Oddziału PTTK „Trójmiasto” w Sopocie, ul. 20-go Października 765, tel. 515-08 w godz. od 9 do 16-tej.

W Biurze Oddziału znajduje się do wglądu szczegółowy regulamin Raidu oraz wzór kart zgłoszeń.

D o C z y t e l n i k ó w .

Biuletyn nasz rozsyłamy „służbowo” do wszystkich kół PTTK w trójmieście oraz do oddziałów PTTK w województwie i wszystkich Okręgów w kraju. Wielu jednak krajoznawców i turystów chciałoby go także otrzymywać systematycznie do domu, ze względu na zamieszczane w nim materiały krajoznawcze i informacje turystyczne. Wiąże się to jednak ze zwiększeniem nakładu i kosztów. Sprawa ta jest do rozwiązania jedynie przy Waszej pomocy. Postanowiliśmy więc wprowadzić pewną odpłatność: zł 12.- za 6 numerów /pół roku/ i zł 24.- za 12 numerów /za cały rok/. Kto chce więc otrzymywać „Jantarowe Szlaki” winien wpłacić w Biurze Oddziału PTTK zł 12.- lub zł 24.- i powiadomić o tym redakcję.

Jako pierwsi „Jantarowe Szlaki” zamówili członkowie kół PTTK „Szarotka” w Sopocie i „Sporto-Łazik” w Oliwie. Czekamy na następne zamówienia.

Redakcja.

Nowy Zarząd Koła PTTK Nr 5 i 16

W Gdyni odbyło się doroczne zebranie sprawozdawcze-wyborcze kół PTTK przy Marynarce Wojennej. Koła te skupiają 160 członków /pracowników Mar.Woj./ i mają poważne osiągnięcia w pracy. Między in. posiadają one bogaty sprzęt turystyczny, z którego wypożyczania uzyskano w r.1958 około zł 13.000.-.

Zebrani nakreślili szeroki plan działalności na rok 1959 oraz wybrali wspólny Zarząd Koła w składzie: M.Wawrzyniak /przewodniczący/, Z.Szymański i Z.Chmielewski /zastępcy/, T.Kosciuk /sekretarz/, M.Dziekan /skarbnik/ i S.Kamiński /sprzętowy/.

Nowemu Zarządowi należy życzyć dalszych osiągnięć w organizowaniu życia turystycznego wśród pracowników Marynarki Wojennej.

/SK/

Program „poniedziałków turystycznych”

- 5 styczeń, godz.16,00 - Miesięczne zebranie Komisji Krajoznawczej Oddziału.
- " 18,00 - „Tatrzańskie wędrówki” /odczyt mgra T.Wałaszkiwicza/.
- 12 styczeń, godz.16,00 - Kolegium redakcyjne „Jantarowych Szlaków”.
- " 18,00 - „O historii i zabytkach Pucka” /odczyt Z.Linowskiej, z okazji 800-lecia Pucka/.
- 19 styczeń, godz.16,30 - Miesięczne zebranie Zarządów Kół PTTK.
- " 18,30 - „Przyroda i zabytki Kaszub” /odczyt mgra Z.Żukowskiego/.
- " 19,30 - Zgaduj - zgadula p.t. „Czy znasz Kaszuby. /Impreza ta organizowana jest wspólnie z redakcją „Kaszëbë”. Na zwycięzców czeka 5 nagród. Ilość miejsc ograniczona/.
- 26 styczeń, godz.18,00 - „Krajobrazy i zabytki Bułgarii” /II-ga część odczytu mgra inż.T. Perkowskiego/.
- 2 luty, godz.16,00 - Miesięczne zebranie Komisji Krajoznawczej.
- " 18,00 - „O gdańskich wydarzeniach sprzed 505 lat” /odczyt Mariana Skassy/.



Biuro Zarządu Okręgu PTTK otoczyło ostatnio wielką i opieką turystów trójmiasta. Między in. przeszkoliło 7 osób z trójmiasta na kursie organizatorów turystyki, zorganizowało kurs turystyczny dla Zrzeszenia Studentów Polskich, powołało Okręgową Komisję Krajoznawczą, na której byli obecni tylko PTTK-owcy z trójmiasta /ani jeera soba z terenu/. Poza tym, z inicjatywy Biura Okręgu doszło do pożytecznego spotkania w KW PZPR przedstawicieli Oddziału „Trójmiasto” i Zarządu Okręgu oraz Koło Przewodników PTTK.

Za pomoc tą Zarząd Oddziału PTTK „Trójmiasto” powinien być wdzięczny Okręgowi. Ale Prezydium Oddziału winno się zrzec tej pomocy na korzyść słabych Oddziałów terenowych. Oddział „Trójmiasto” jest już chyba dość silny organizacyjnie by mógł samodzielnie pracować. Oddziałowi powinna wystarczyć pomoc w postaci fachowego instruktazu, kontroli i koordynacji pracy. Tym bardziej, że całkowicie leży praca Oddziałów terenowych, którymi nikt się nie interesuje. N.p. coś stare Oddziały PTTK jak Kwidzyn, Lębork, Elbląg, Malbork, Kartuszy nie mogą same rozwinąć większej działalności programowej, bo nie mają fachowej pomocy z Okręgu. Nikt z Biura Okręgu nie śpiesz też z pomocą niedawno powołanym Oddziałom PTTK w Pucku, Iruśczu, Nowym Dworze, Kościerzynie. Może to stać się przyczyną rozpadu tych Oddziałów. Także samo, brak kontroli i instruktazu finansowego, co szczególnie dało się odczuć w Malborku. Tym czasem zaś, Zarząd Okręgu PTTK nie zbiera się już od długich, długich miesięcy. Toteż nawet „Duch święty” nie wie nad jakimi problemami pracuje obecnie instancja wojewódzka PTTK. Turysty trójmiasta nie powinni być uprzywilejowani. Pomoc Okręgu potrzebna jest wszystkim Oddziałom, ale szczególnie Oddziałom terenowym. Bawiem przyszłość Okręgu znajduje się w Oddziałach terenowych. Kursowanie tylko na trasie Gdańsk - Sopot - Gdynia to wygodnictwo, którego mogą nie przebaczyć Okręgowi Oddziały PTTK w Pucku, Malborku, Elblągu, Lęborku, Kartuzach, Kościerzynie, Nowym Dworze, Starogardzie i innych miejscowościach.

Niezależnie od pomocy Okręgu, Oddziałom terenowym powinno też pomagać „Trójmiasto” między in. poprzez organizowanie wspólnych spotkań i imprez /np. jak w r. 1958 wspólny raid pieszy z Kościerzyną/.

- o o o -

Od chwili krajowego zjazdu liczni turyści wszystkie „psy wieszają” na Zarządzie Głównym PTTK. Chodzi o nowy statut. W ciągu tych 9 mie-

sięby można by dziecko urodzić, nawet dwojaczki czy trojaczki, a tu biedny statut nie mógł ujrzeć światła dziennego. Chciałem i ja dość dużego kundla powiesić na centralnych władzach PTTK, ale ponieważ to okres ... przedświąteczny, więc ... brakło. Okazuje się, że nie tylko Zarząd Główny jest winien. „Winowajców” jest więcej. Statut ten dopiero kilka tygodni temu wrócił z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, gdzie był zatwierdzany. Naniesiono do niego szereg poprawek, o których samo prezydium nie chce decydować. Może będzie potrzebna w tej sprawie uchwała Plenum czy nawet Nadzwyczajnego Zjazdu Krajowego PTTK. Jest jednak nadzieja, że nowy statut pojawi się wcześniej, nim znajdą się nowe „psy do wieszania”, nim będzie można urodzić drugie dziecko. Oby tak się stało.

Włóczykij.



ODDZIAŁY P.T.T.K.

WOJEWÓDZTWA GDAŃSKIEGO

oo

Starogard.

Koledzy ze Starogardzkiego Oddziału PTTK przesłali uwagi dotyczące naszego informatora. Między in. piszą oni: „Podoba nam się wasze wydawnictwo. Ale uważamy, że więcej miejsca powinniście poświęcać pracy Oddziałów terenowych PTTK oraz nowym formom prapagandy turystycznej”.

Dziękujemy Kolegom ze Starogardu za cenne uwagi i pozdrowienia dla Zarządu Oddziału PTTK „Trójmiasto”.

Propozycje starogardzian uwzględniamy m.in. poprzez wprowadzenie stałego działu „Oddziały PTTK województwa gdańskiego”. Łączymy serdeczne pozdrowienia dla wszystkich PTTK-ców stolicy Kociewia.

Malbork.

Tutejszy Zarząd Oddziału PTTK przystąpił do zorganizowania nowego kursu przewodników po Malborku i okolicach. Z przygotowanej bowiem na jubileusz Malborka 50 osobowej grupy przewodników, pozostało tylko 28 osób. Reszta „wykruszyła się”, /niektórzy nie uzupełnili kwalifikacji, inni - uczniowie klas licealnych - poszli na wyższe uczelnie, lub do pracy/. Tymczasem ruch turystyczny w Malborku nie maleje, a więc potrzeba nowych, kwalifikowanych przewodników. Kurs rozpocznie się w początku r.1959. Zarząd Koła Przewodników Oddziału PTTK „Trójmiasto” pomoże Malborkowi w tym szkoleniu /pomoc w opracowaniu programu kursu, wykłady na kursie/.

Wejherowo.

Kilkakrotnie podejmowane były liczne próby ze strony Zarządu Okręgu PTTK reaktywowania Oddziału PTTK w Wejherowie. Miastety. Nie dało to żadnych rezultatów. Praca turystyczna w Wejherowie leży.

Odwolujemy się więc do opinii działaczy PTTK. Czy należy spróbować jeszcze raz pomóc Oddziałowi PTTK w Wejherowie w rozwinięciu działalności turystyczno-krajoznawczej?

A może Oddział PTTK jest tam niepotrzebny?

U w a g a !

Zapraszamy Kolegów z Zarządu Oddziałów PTTK, do zabierania głosu na łamach „Jantarowych Szlaków”. Chodzi nam tak o notatki informacyjne, jak i o materiały krajoznawcze.

Do Zarządu Oddziału PTTK w Kartuzach!

Czy już ustaliliście datę tradycyjnego „Kaszubskiego Sejmiku Turystycznego”? Jesteśmy bowiem zainteresowani rozwojem turystyki na Kaszubach i chcemy Wam pomóc w zorganizowaniu tego spotkania.

Proponujemy tam między in. omówić sprawy budowy „Schroniska Tysiąclecia” na Kaszubach oraz projekt zorganizowania schroniska im.W.Rogali w Wielu. Proponujemy, by sejmik odbył się w lutym, a najpóźniej w marcu.

/SK/

Gdyby Sobiecki żył w naszych czasach, zabrałby nałychmiast w góry swoją Marysieńkę – na wczasy narciarskie PTTK!

A ty żyjesz w „erze” turystyki, więc oszczędzasz narty, góry i ... „szlachetniejszą połowę” swojego życia !

- W I E Ś C I Z K R A J U -
oo

Ł ó d ź: Tamtejszy Oddział PTTK, po porozumieniu się z Centralą Handlową Artykułów Użytku Kulturalnego w Łodzi, wziął na kredyt sprzęt turystyczny wartości zł 150.000.-. Sprzęt ten umieszczony został w Oddziałowej Wypożyczalni, a spłata jego nastąpi w ciągu 2 lat, z funduszków wpływających za wypożyczanie.

/SK/

K a t o w i c e: W związku z reorganizacją niektórych zakładów pracy na Śląsku, znajdujące się przy tych zakładach koła PTTK uległy likwidacji. Toteż tamtejszy Oddz.PTTK przystąpił do weryfikacji kół na swoim terenie.

/SK/

Z a g o s p o d a r o w a n i e B i e s z c z a d

Jak donosi „Życie Gospodarcze”, sprawa zagospodarowania Bieszczad wkroczyła na właściwe tory. Zakończyła bowiem swe prace komisja przy Radzie Ministrów, która opracowała projekt odpowiedniego planu.

Projekt zajmuje się także zagadnieniem turystyki w tym rejonie. Bieszczady należą do najbardziej atrakcyjnych regionów turystycznych w Polsce. Dotychczas jednak rozwój turystyki był w tym rejonie utrudniony z powodu braku schronisk.

Aby udostępnić szerokim rzeszom turystów te atrakcyjne tereny górskie, przewiduje się budowę schronisk w Komańczy, Cisnej, Ustrzykach Górnych i Stuposianach./łącznie 360 miejsc/. Koszt ich budowy wyniesie ok.15 mln.zł. Budowę schronisk prowadzić ma Komitet do Spraw Turystyki.

J.Gorazdowski.

W a r s z a w a: Stołeczny Oddział PTTK włącza się do prac związanych z Millenium. Między in.postanowił on roztoczyć opiekę nad grobami powstańców z roku 1863.

/SK/

K r a k ó w: Na terenie Krakowa jest jeszcze zamało przewodników PTTK, a sporo krakowian nie ma zajęcia. Toteż ostatnio Oddział PTTK w Krakowie zorganizował nowy kurs przewodników. W tym słusznym

zamierzeniu Oddziałowi PTTK pomógł Oddział Zatrudnienia MRN w Krakowie. Przydzielili on mianowicie zł 90.000.- na cele organizacyjno-szkoleniowe i zł 60.000.- na stypendia dla niezamożnych kursantów.

/SK/

I n i c j a t y w y g o d n e n a ś l a d o w a n i a

Prasa warszawska doniosła, że Stołeczny Oddział PTTK organizuje niedzielne loty samolotem pasażerskim nad Warszawą. Lot taki trwa 15 min., a cena uczestnictwa wynosi zł 50.- od osoby. Frekwencja podobno jest duża, gdyż przelot samolotem stanowi niewątpliwą atrakcję. Wydaje się, że Oddział „Trójmiasto” powinien pomyśleć nad naśladownictwem. Amatorów obejrzenia z powietrza Gdańska, Sopotu czy Gdyni chyba nie zabraknie.

Z inicjatywą, nad którą także warto pomyśleć, wystąpił również Oddział PTTK we Wrocławiu, uruchamiając punkt usługowy w zakresie naprawy i produkcji sprzętu turystycznego. Wszelkie prace wykonywane są przez chałupników. W ten sposób zlikwidowano we Wrocławiu istniejące trudności naprawy sprzętu turystycznego oraz uzupełniono zaopatrzenie rynku w poszukiwany sprzęt. Sądzę, że należałoby pomyśleć nad uruchomieniem takiego punktu także na naszym terenie. Prócz napraw, możnaby na początek uruchomić produkcję bardzo poszukiwanych, tanich i ładnych skafandrów oraz lekkich peleryn przeciwdeszczowych z igielitu lub cienkich materiałów podgumowanych. Przypuszczamy, że nie zabrakłoby nabywców na takie peleryny, ponieważ nie ma ich zupełnie w sprzedaży. Płaszczki zaś są dla turystów niewygodne i niepraktyczne /m.in. nie zabezpieczają od deszczu plecaka/. Można by także produkować popularne chlebaki, torby na namioty/bo nie zawsze są fabryczne np. do norweskich „igło”/ i wiele innych potrzebnych, a nieosiągalnych rzeczy. A więc, inicjatywa na start.

J. Gerazdowski.

Nawet Szwedzi dotrzymali warunków rozejmu zawartego z Polakami w Sztumskiej Wsi w r. 1635 !

Ale członkowie Waszego Koła PTTK „nie unywają się” do Szwedów, bo nawet nie opłacili składek członkowskich za rok 1958 !

Ł ó d ź: Oddział PTTK w tym mieście uruchamia pierwsze schronisko PTTK na terenie Łodzi. Jest to niezwykle ważne wydarzenie, bo wogóle woj. łódzkie jest ubogie w obiekty turystyczne. Oddziałowi PTTK z wydatną pomocą przyszło Prezydium WRN w Łodzi, przydzielając na ten cel zł 470.000.-.

/SK/

W a r s z a w a: ZUT-owska wypożyczalnia sprzętu turystycznego w Warszawie przyniosła w r.1957 - zł 80.000.- strat. Obecnie gospodarzem wypożyczalni jest Stołeczny Oddział PTTK. Nowy gospodarz uzyskał z wypożyczalni w r.1958, zł 79.000.- zysku. Pozwoliło to na powiększenie bazy sprzętowej o ok.30%.

/SK/

Uchwały III Plenum Zarządu Głównego P.T.T.K.

w sprawach finansowych

Ostatnio zarówno Plenum Zarządu Głównego jak i Zarząd Główny naszego Towarzystwa wydał ważne Uchwały, odnoszące się do spraw finansowych. I tak dla rencistów obniżono składkę roczną ze zł 36.- na zł 12.-. Decyzja ta ma na celu umożliwienie dalszego należenia do naszego Towarzystwa Kolegów, którzy przeszli na emeryturę i dla których opłacanie składki w dotychczasowej wysokości stanowiłoby poważną trudność finansową. Dalej uchwalono zniżkę opłat dla dzieci do lat 15, które wędrują razem z rodzicami, członkami PTTK. Korzystają one wówczas z tych samych zniżek noclegowych w schroniskach PTTK, co rodzice.

Następnie powzięto uchwałę o Społecznym Funduszu Rozwoju Turystyki i zatwierdzono regulamin Funduszu.

I tak z dniem 1 stycznia 1959 r. likwiduje się odrębny Fundusz Morski i Fundusz Narciarski z tym, że sumy tych funduszy na dzień 31.XII.58 pozostawia się do wykorzystania przez właściwe Komisje. Utrzymuje się S.F.R.T. jako centralny, przy czym ustalono obowiązek dobrowolnego naklejania znaczków wartościowych na ten Fundusz w wysokości:

- | | |
|---|-----------|
| 1/ przy wnioskach o wczasy turystyczne | - zł 10.- |
| 2/ " " o wyjazdy zagranicę | - zł 20.- |
| 3/ przy skierowaniach na wczasy turystyczne | - zł 5.- |
| 4/ przy rozliczeniach wycieczek w ORT | - zł 20.- |



Celem S.F.R.T. jest gromadzenie środków finansowych, umożliwiających budowę, remonty i wyposażenie stacji turystycznych, obozowisk, tworzenie wypożyczalni sprzętu.

Funduszem dysponuje Zarząd Główny P.T.T.K., przy czym sumy mają być użyte wyłącznie na wskazane cele.

Znączki wartościowe rozprawdza Zarząd Główny przy pomocy Okręgów P.T.T.K. drogą sprzedaży komisowej, bez prowizji, z uwagi na cel społeczny Funduszu. Uzyskane sumy wpływają na specjalne konto Zarządu Głównego.

Nie wątpimy, że turyści Wybrzeża poprą chętnie Społeczny Fundusz Rozwoju Turystyki w dobrze zrozumiałym własnym interesie, ponieważ Fundusz ten zapewnia nam korzyść przy organizowaniu nowych stacji, czy wypożyczalni sprzętu turystycznego.

Mgr T. Wałaszkiwicz.

Udział w pracach przygotowawczych do obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego - to obowiązek każdego koła PTTK, każdego krajoznawcy i turysty PTTK !

M i g a w k i

ze spotkania przedstawicieli Oddziałów P.T.T.K. w Warszawie

- o o o -

Są sugestie, by na terenie danego Oddziału działała albo Komisja Turystyczna, albo Klub. Ale nie jedno i drugie. Bo "gdzie się zbierze dwóch wodzów, tam pióra lecą".

- o o o -

Jeden z Oddziałów założył u siebie specjalną teczkę p.t. "Zarząd Główny PTTK odmawia". Inne Oddziały myślą już o specjalnych segregatorach. Warto więc, by ZG PTTK więcej wyrażał zgody, a Oddziały winny mieć bardziej realne żądania.

e o o o -

W związku z próbami "ożenienia" turystyki ze sportem w Polsce, jeden z dyskutantów powiedział: w Związku Radzieckim - już tego nie ma, w Ameryce - jeszcze tego nie ma, Bułgaria i inne państwa, wzorując się na Polsce, powołują u siebie masowe organizacje turystyczne. A my? My bijemy się o ... powrót do okresu wspólnoty pierwotnej ?!



Jednym tak, drugim nie. Za zniżki udzielane członkom PTTK w obiekcie ZUT płaci ZG PTTK. Ale za podobne zniżki udzielane w obiektach Oddziałów, ZG PTTK nie musi płacić, są więc one tańsze.

- o o o -

Kraków współpracuje z kołami m.in. przez „sesje wyjazdowe”, t.zn. przez wspólne wyjazdy samochodem poza miasto z przedstawicielami kół PTTK. Jest to metoda dobra /mimo, że przypomina wrocławską metodę walki z chuliganami, których się też za miasto wywozi samochodami/.

- o o o -

W nowym schronisku na Św. Katarzynie obradowało III Plenum ZG PTTK. Zebrani uchwalili nazwać nowy obiekt „PTTK - Schronisko im. Aleksandra Janowskiego”, założyciela pierwszego schroniska i Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego na Ziemi Kieleckiej/. Przeciwno takiej nazwie zaprotestowali przedstawiciele C - ZUT, proponując dopisek „...Zarządu Urządzeń Turystycznych”. Mnie nie przekonuje taka długa nazwa. Bo wiadomo, że ZUT to PTTK, a PTTK to ... ZUT.

/SK/

- DATAŁ KRAJOZNAWCZY -
oooooooooooooooooooooooooooo

P u c k w o b l i c z u s w e g o 8 0 0 - l e c i a

W bieżącym roku Puck święci 800-lecie swego istnienia. Komisja Krajoznawcza oddziału PTTK Trójmiasto będzie partycypować w organizowaniu jubileuszowych uroczystości Pucka, który w okresie swego 800-letniej historii zawsze wykazywał swoją lojalność i przywiązanie do Polski, a w czasie drugiej wojny szwedzkiej wsławił się swą bohaterską, długotrwałą obroną.

W sezonie wiosennym szlak turystyczny wiodący do Pucka zarozi się od wycieczek pieszych, kolarskich i motorowych. Zatoka Pucka zwana „Małym Morzem” będzie celem wycieczek żeglarskich.

Wpoprzek Małego Morza na przestrzeni około 10 km biegnie w kierunku półwyspu Helskiego szeroka podwodna ławica. Grzbiet jej w czasie silnych północno-zachodnich sztormów wynurza się spod wody. Od stada mew, które w poszukiwaniu żeru krążą nad mielizną nadano ławicy nazwę Mewia Rewa. Utrudnia ona swobodną żeglugę po zatoce, tym bardziej, że jej przedłużeniem jest wysuwający się w morze w okolicy Rewy wąski, piaszczysty cypel, zwany przez rybaków „szpyrkim”. Jedyną drogą dla żeglugi między Gdynią a Puckiem jest obni-

żona przerwa ławicy t.zw. „dypka” o głębi od 4 - 6 metrów.

Trudne warunki żeglugowe płytkiej i zamarzającej w zimie Zatoki Puckiej były zapewne powodem nie zrealizowania ambitnych planów jakie odnośnie Pucka snuli polscy władcy.

Gdańsk, zazdrosny o swe panowanie nad Bałtykiem niechętnie odnosił się do wszelkich prób tworzenia polskiej floty handlowej i wojennej. W okresie Zygmunta Augusta polscy „strażnicy morza” kaprowie królewscy - w Pucku, a nie w Gdańsku mają swą bazę. Puck staje się kolebką polskiej marynarki wojennej, która pod koniec panowania Zygmunta Augusta liczyła już przeszło 30 okrętów kaperskich zwanych „wodną Armatą”. W XVII-ym wieku powstaje w Pucku stocznia, rozbudowuje się potężna twierdza nadmorska i port wojenny Rzeczypospolitej.

Cofnijmy się jednak do zarania dziejów, które poprzedzają te wielkie dni małego Pucka.

P u c k - stolica Kasztelanii

W źródłach niemieckich spotykamy twierdzenie, że Puck został założony przez księcia pomorskiego Bogusława w połowie XII-go wieku. Nie zachowały się dokumenty, którymi moglibyśmy dzisiaj poprzeć wiarogodność tej tezy. Że te dokumenty istniały i że na nich opierali się kronikarze niemieccy nie należy jednak wątpić. Na podstawie zachowanego dokumentu Świętopełka wiemy, że Sambor I. /1178-1207/ darował wieś Puck klasztorowi Cystersów w Oliwie. Świętopełk odbiera jednak Cystersom Puck w 1220 roku, dając im w zamian klucz Starzyński, a Puck staje się osadą, w której odbywają się sądy i targi.

Z dokumentu wystawionego przez Mszczuja II w 1277 r. dowiadujemy się, że w XIII wieku Puck jest stolicą Kasztelanii, że posiada zamek o kościół. Założycielami Pucka są bezsprzecznie Gryfici Pomorscy. Oni, a nie Krzyżacy erygowali istniejący do dziś kościół parafialny i zamek, który był wielokrotnie przebudowywany, a w 17 wieku silnie uzbrojony i zamieniony na potężną twierdzę.

W zamku tym wówczas jeszcze drewnianym rezydowali w XIII wieku władcy Puckiej Kasztelanii. Byli nimi: w okresie 1271-1294 kasztelan Ścibor, następnie do roku 1303 kasztelan Wojciech, a po nim kasztelan Wojsław, późniejszy burgrabia gdański. Obok kasztelanów rezydował w Pucku przedstawiciel władzy sądowniczej „Tribunus”, który zastępował kasztelana w czasie jego nieobecności.

P u c k w okresie Wojny 13-nastoletniej

Blisko 150-letni okres panowania Krzyżaków zapoczątkował germanizację przez sprowadzenie kolonistów niemieckich. Krzyżacy likwidują kasztelanję Pucką, a słowiński drewniany gródek przebudowują na murowany zamek, w którym rezyduje wójt krzyżacki. Prawo miejskie otrzymuje Puck w połowie XIV wieku.

Wysiłki Krzyżaków zmierzające do likwidacji polskości Pucka ~~wspomniane~~ nie powiodły się. Puck wstępuje do antykrzyżackiego Związku Pruskiego i z początkiem 13-letniej wojny polsko-krzyżackiej staje po stronie Polski. Trwa przy niej wiernie do samych rozbiorów. W r.1455 w refektarzu zamkowym mają miejsce pertraktacje między przedstawicielami Polski, Brandenburgii i Krzyżaków w obecności biskupa kujawskiego. Na puckim zamku rezyduje od 1457 - 1460 r. wygnany ze Szwecji i szukający w Polsce azylu król Karol Knutsen. Spotykamy go w czasie uroczystości związanych z wjazdem Kazimierza Jagiellończyka do Gdańska, gdy eskortuje konno karocę królewską zmierzającą od Bramy Wysokiej na Długi Targ w maju 1457 r. Wojenne okręty Karola Knutsena stacjonują w Przystani Puckiej, a Zamek jest mu oddany w zastaw za udzielenie pożyczki 15.000 grzywien. W 1460 r. Karol uchodzi z Pucka, który jest wówczas oblegany i zdobyty przez Krzyżaków. W dwa lata później próbują bezskutecznie odbić Puck wojska polskie - gdańskie. Dopiero po zwycięskiej bitwie pod Świecinem, w r.1464 Puck po 5-miesięcznym oblężeniu jest odbity przez wojska Związkowe i powraca do Polski.

Parokrotne oblężenia Zamku spowodowały takie zniszczenia, że w połowie XVI-go wieku nie nadawał się do zamieszkania. Zachowała się tylko gotycka wieża, przy której w drewnianym budynku urzędowali polscy starostowie. Stefan Batory twierdząc odbudował i uozynił ją godną siedzibą Starostwa Puckiego.

Wielkie dni małego Pucka

Najwspanialszym okresem w dziejach Pucka jest koniec wieku XVI-go i wiek XVII. Zamek odbudowany przez Batorego doprowadza do świetności starosta Pucki Ernest Weyher. Ten

Sam, który po przejściu na katolicyzm ufundował piękną kaplicę Wejherów w puckiej farze. Ernest Wejher jest wiernym towarzyszem broni Batorego. Ożeniony z polką Mortęską wychował w polskim duchu syna i 5 córek, który wydał za mąż za Polaków. Starostwo Puckie obejmuje po śmierci Ernsta syn jego Jan w r. 1598, a następnymi starostami puckimi są Jan Działyński i Kazimierz Zawadzki. W końcu XVII-go wieku starostą Puckim jest Jan III Sobieski, po jego śmierci królowa Marysieńka, a wreszcie Przebendowscy, którzy pozostają na Puckim starostwie aż do pierwszego rozbioru Polski.

W okresie drugiej wojny szwedzkiej Puck broni się tak dzielnie, że jego obronę można porównać z obroną Częstochowy i Gdańska. Szwedzi oblęgają wówczas Pucką twierdzę dwukrotnie. Pierwszy raz w 1650 roku, a następnie w 1655 r.

Dowódca załogi szlachcic Sarbski z lęborskiego skłania się już do kapitulacji i zaczyna pertraktować ze Szwedami. W twierdzy znajduje się w czasie oblężenia gwardian Reformatorów z Wejherowa o. Grzegorz, gdańszczanin z pochodzenia. Agituje on za dalszą obroną i przeciąga na swą stronę całą załogę, która pod jego wpływem broni się dalej bohatercko wbrew woli dowódcy zdrajcy Sarbskiego. Tymczasem nadchodzą posiłki z Gdańska. Warownia Pucka nie wpuszcza Szwedów, a Sarbski zostaje wydany polskim władzom.

Przy przejmowaniu starostwa puckiego przez Komisarzy Jana III-go z rąk Gdańszczan jeden z gdańskich rajców oddając klucze warowni Puckiej wznosił taki toast:

"Na zdrowie najjaśniejszego i najmiłościwszego króla i całego królewskiego domu wychylam ten puchar i oddaję równocześnie ... klucze puckiego grodu. Ile razy Puck wspomnę tyle razy z podziwem wyroki Boskie wspominam. Gdańsk bowiem i ta miejscina nie stały się nigdy zdobyczą wojowniczego szwedzkiego króla, lecz pozostając jak westalka czystymi wierności dochowały. W całej Rzeczypospolitej chlubić się mogą, że nigdy od niej nie odpadły, nigdy nieprzyjacielowi szwedzkiemu nie uległy. W całym Prusach dwa tylko te miasta tem się szczycą, gdyż wszystkie inne większe i mniejsze zdobyte zostały ... Klucze te żadnego Szweda ręką nietknięte, czyste i nieskażone oddaję, ciesząc się sercem, że znów twierdza Puck do swego wraca króla".

Dziś na miejscu gdzie stała warownia Pucka niema śladu dawnego zamku. Została tylko tradycyjna nazwa ulicy Zamkowej.



Teren zamkowy jest dziś zabudowany kościołem ewangelickim, nieczynnym browarem i innymi budynkami. W XVII-ym wieku była to jednak potężna warownia, świetnie wyposażona w działa i amunicję, posiadająca pół tysiąca żołnierzy stałej załogi, 40 armat żelaznych, 2 kolubryny i 20 falkonetów. Do miasta otoczonego murami prowadziły 4 bramy: Gdańska, Rybacka, Korabna i Młyńska.

Zygmunt III zakłada w Pucku arsenalik wodny i poleca budowę okrętów wojennych Szkotowi Murreyowi. Sześć okrętów wojennych zaopatrzonych każdy w 20 dział po 3-ach latach opuszcza pucką stożnię i bierze udział w zwycięskiej bitwie pod Oliwą w roku 1627.

Władysław IV umacnia Puck i przeznacza na bazę swej floty wojennej, budując równocześnie nową twierdzę nadmorską na Helu. W Pucku powstaje wówczas również zbrojownia, w której znajdują się również liczne działa okrętowe i lądowe, a obok okrętów wojennych buduje się również statki żeglugi przybrzeżnej.

Niema niestety dziś śladu po dzielnicy portowej, która zwała się Korabne. Została ona zniszczona przez fale morskie. Niema też już kaplicy św. Barbary, która stała tuż nad zatoką. Poza resztami murów miejskich i kilkoma zabytkowymi kamieniczkami, jedynym zabytkiem pamiętającym okres świetności Pucka jest kościół farny.

Do wielkich dni małego Pucka należy też zaliczyć wydarzenia z r. 1920. Gdy po długich latach okupacji niemieckiej Polska odzyskała niepodległość i skrawek Wybrzeża, Puck był wówczas jedynym portem i bazą Polskiej Marynarki Wojennej. Tutaj po I-szej Wojnie Światowej w lutym 1920 r. nastąpiły uroczyste zaślubiny Odrodzonego Wojska Polskiego z wytęsknionym i wymarżonym przez pokolenia Polskim Morzem. Dopiero po wybudowaniu nowego portu w Gdyni, upada znaczenie Pucka.

Z w i e d z a m y F a r ę

Kościół parafialny Pucka pod wezwaniem św. Piotra, pamięta czasy książąt pomorskich, gdyż pierwsza wzmianka o nim znajduje się w dokumencie Mszczuja II z r. 1283.

Był on wówczas świątynią jednonawową. Z tej pierwotnej wieczonej budowli, przetrwały do dziś mury wieży, wraz z profilowanym portalem zachodnim i fragmenty ściany tęczowej. Pozostałe mury wraz z potężnymi 8-bocznymi filarami, pochodzą z w. XIV-go,

oprócz dobudowanych później kaplic. Sklepienia gwiaździste są późniejsze. W kaplicy Wejherów, sklepienia pochodzą z końca 16-go wieku, w prezbiterium i kaplicy Judyckiej z 17-go, a nawy otrzymały neogotyckie sklepienie w końcu ub. wieku.

Wypośażenie wnętrza zatraciło swój średniowieczny charakter. Puck wielokrotnie oblegany i broniony, narażony był na poważne straty i zniszczenia. Ołtarze są późnobarokowe z połowy 18-go wieku. Jedynymi relikdami średniowiecznymi są lichtarze gotyckie i piękne późnogotyckie monstrancje.

Najwartościowsze wyposażenie posiada piękna 16-to wieczna kaplica Wejherów. Znajdują się w niej portrety starosty Puckiego Wejhera Ernesta i żony jego Anny z Mortęskich, piękny obraz ołtarzowy z roku 1597 „Krzyżowanie” i predelle. Zarówno portrety jak i obrazy ołtarzowe przypisywane są Hermanowi Hahnowi. Płyta grobowa z 1599 r. kryje zwłoki Ernestów Wejherów, fundatorów kaplicy. Widzimy ich podobizny na obrazie ołtarzowym u stóp krzyża. Artysta umieścił Ernesta Wejhera w ówczesnym stroju i jego syna, a po drugiej stronie Annę Wejherową, jako „płaczącą niewiastę”. Wielką wartość artystyczną posiada pięknie kuta żelazna krata, oddzielająca kaplicę od kościoła. Po zwiedzeniu kaplicy Wejherów, zwróćmy uwagę na 17-to wieczną kaplicę Judyckiego, która została przebudowana z gotyckiej kaplicy Św. Krzyża. Wyróżnia się ona na zewnątrz piękną szczytnicą środkową.

Sylweta gotyckiej fary puckiej, położonej tuż nad morzem prześlicznie wygląda, gdy zbliżamy się do niej od strony Zatoki. Pełen niezrównanego nastroju jest też miniaturowy park nad Zatoką z widokiem na morze i półwysep Helski. Bliskość półwyspu Helskiego, bliskość Rozewia, Rzućewa, Mechowej, Żarnowca, Władysławowa sprawiają, że Puck winien stać się ożywionym ośrodkiem turystycznym. Niestety, dotychczas nie zostało reaktywowane w Pucku schronisko turystyczne czynne przed wojną, a obecnie zajęte przez prywatnych użytkowników. Sprawa Domu Turysty w Pucku jest palącą i należałoby z okazji 800-letnich uroczystości, przede wszystkim pomyśleć o stworzeniu warunków, umożliwiających przyjmowanie turystów.

Zofia Linowska

Śnieżnik Kłodzki

Wielu turystów zainteresuje zapewne fakt, że w Polsce przebiega granica zlewisk trzech mórz: Bałtyku, Morza Północnego i Morza Czarnego. Granicę tę stanowi Trójmorski Wierch, leżący w masywie Śnieżnika Kłodzkiego, u stóp którego wypływają liczne strumienie, dające początek rzecze Morawie wpadającej do Dunaju, Orlicy, która jest dopływem Łaby i Nysy Kłodzkiej, łączy ona swe wody z Odrą i płynie do Bałtyku.

Masyw Śnieżnika Kłodzkiego, to rejon górski, który nie należy do najbardziej uczęszczanych przez turystów. A naprawdę szkoda, bo szczyt ten o wysokości 1425 m. jest wspaniałym punktem widokowym w Sudetach Wschodnich, które krajobrazowo są oazkowicie różne od popularnych Karkonoszy.

Witok szczytu jest bardzo rozległy. Przy dobrej pogodzie widać nawet Wrocław położony w odległości ok. 100 km i potężnie rysujące się na horyzoncie Karkonosze z górującą nad nimi Śnieżką. Oczywiście widać także doskonale całą Kotlinę Kłodzką, otoczoną pasmami gór Bystrzyckich, Orlickich, Sowich, Bardzkich, Złotych i Bialskich.

Najciekawsze z widocznych gór są Góry Bialskie, zwane często w potocznej mowie Sudeckimi Bieszczadami. Nazwa ta ma swoje uzasadnienie ich pierwotną dzikością, której urok napewno zachwyci każdego, kto uda się na wędrowkę po tym rezerwacie przyrody, obejmującym resztki puszczy sudeckiej. Wędrowkę taką najlepiej zacząć w Łądku Zdroju, skąd przez Góry Bialskie i dziką dolinę Kamienicy można dojść na Śnieżnik i dalej do Międzylesia przez Mały Śnieżnik, Puchacz i Trójmorski Wierch. Warto również ze Śnieżnika zejść do Międzygórza szlakiem prowadzonym widokowo piękną drogą, biegnącą stokami stromo opadającymi do doliny Wilozki.

Będąc w Międzygórzu nie można pominąć pięknego wodospadu im. St. Żeromskiego oraz ogrodu bajek w pobliżu schroniska Maria Śnieżna na Iglicznej.

Tym wszystkim, którzy w swych wędrowkach górskich pominęli Grupę Śnieżnika można szczerze zaproponować, aby uwzględnili ją w planach swoich wycieczek.

J. Gorazdowski

O krzewienie wiedzy krajoznawczej

W pierwszych latach bieżącego wieku, w części Polski będącej pod zaborem carskim, małe pacholeta recytowały wierszyk, którego urzywek mówił:

... „Bo by wstyd był wielki dla Polaka tego,

Kto by nie znał dziejów kraju ojczyzniego” ...

Jak wiadomo, nauczanie historii Polski w szkołach było przez cara surowo wzbronione.

Może temu właśnie wierszykowi należy zawdzięczać dążenie w owym czasie młodzieży w wieku szkolnym do konspiracyjnego zapoznawania się z dziejami Polski, budzącymi w duszach wielkie umiłowanie ziemi praojców oraz głęboki patriotyzm.

Als wówczas wiadomości historycznych nie czerpano z podręczników szkolnych, których nie było, lecz z kart powieści historycznych, powieści, podań, legend, pieśni, ilustracji obrazów batalistycznych, rzeźby, a wreszcie sztuki scenicznej, która epizody historyczne najwięcej utrzymywała w pamięci młodzieży.

A jednak epizody te nie mogły być tematycznie powiązane z państwami zaborczymi. Takie sztuki teatralne jak „Sobieski pod Wiedniem”, czy „Obrona Częstochowy” - cieszyły się wielką frekwencją i niebawym aplauzem. Niewątpliwie dzieła takich mistrzów jak Mickiewicz, Słowacki, Krasiński, Sienkiewicz, Matejko, Kossak, Chłemoński, Grottger, Wit Stwosch, Moniuszko i im podobnych - więcej przyczyniły się do krzewienia wiedzy o dziejach narodu polskiego, niż wszystkie podręczniki historii razem wzięte.

Dzisiaj, więcej niż kiedykolwiek wyłania się konieczność związania mieszkańca tej ziemi z jej historią, a szczególnie ludność autochtoniczną, wynaradawianą przez zaborców na przestrzeni wieków.

Zali ma to uczynić podręcznik szkolny?

W niewielkim stopniu niewątpliwie tak, lecz efekt będzie minimalny. Jeżeli naprawdę chcemy podźwignąć pośród nas pracujących i młodzieży wiedzę o kraju rodzinnym, co byłoby niewątpliwie etapem do wejścia na drogę szerzenia prawdziwej i właściwej kultury, winniśmy porzucić fałszywy wstyd, jaki cechuje nas względem ustosunkowania się do faktów historycznych z okresu minionego tysiąclecia.

Może obchód Millenium Polski zdoła pokonać w umysłach naszych ów fałszywy wstyd?

Zobaczymy z jaką oziłą i z jakim pietyzmem naród radziecki odnosi się do pomnika Piotra Wielkiego w Leningradzie ... Zobaczymy, czy na scenach państw demokracji ludowej wystawiane są sztuki o tytułach „Borys Godunow”, czy „Iwan Groźny”.

Dlaczego więc mamy wstydzić się odtwarzania na taśmie filmowej i magnetofonowej np. takiego momentu historycznego, jak wjazd do Gdańska Króla Kazimierza Jagiellończyka w dniu 1 maja 1457 roku. Wszak to nie dla patrycjatu, lecz dla ubogiego i ciemniejszego ludu pracy, prawdy o ów monarcha z sobą do Gdańska 150 szmag ładowanych pszenicą, wszak to dla poprawy bytu „prostego ludu”, przyłączył król Osiek do miasta, a dla zaspokojenia potrzeb duchowych tegoż ludu, wystawił kaplicę przy kościele OO.Franciszkanów.

Film odzwierciedlający pobyt Kazimierza Jagiellończyka w Gdańsku, z uwzględnieniem powitania go przez króla szwedzkiego Karola Knutsona oraz władze municypalne i mieszkańców grodu, wjazdu, ucztę we dworze Artusa, hołdu deputowanych okolicy gdańskiej i turnieju na Długim Targu, nadania „wielkiego przywileju” rady królewskiej i wykupu, jak również wzięcia we władanie Malborka - niewątpliwie wzbudziły wielkie zainteresowanie nie jeno społeczeństwa polskiego, ale i mieszkańców państw ościennych, rzesz turystów.

Film ten dałby znaczne korzyści materialne.

A przecież gotowy scenariusz pobytu tegoż króla w Gdańsku, podany jest w powieści historycznej p.t. „Triumf Bałtyku”, która od 2-ech lat czeka na wydanie w Wydawnictwie Morskim w Gdyni.

Gdybyśmy wyszli do społeczeństwa z filmami o tematyce takiej jak: „Krzyż i miecz”, „Sirguna”, „Grunwald” /rok 1409 i 1410/, „Kłęska chojnicka”, „Swiecino”, „Odsiecz Fromborka”, „Obrona Częstochowy”, „Wiedeń”, „Racławice” itp. oraz ze sztukami scenicznymi jak: „Przyjęcie Ottona III na Lednicy”, „Hołd pruski”, „Obrona Olsztyna”, „Pokój oliwski”, „Rejtan”, „Hakata”, jak również z lekturą historyczną i odpowiednimi reprodukcjami dzieł plastycznych, budzącymi zainteresowanie szerokich warstw społeczeństwa - niewątpliwie osiągnęlibyśmy zamierzony cel i wyszli z ciasnego koła fałszywej wstydlivosti, hamującego rozwój oświaty i kultury narodowej.

Marian Skassa

J a s k i n i e

Do wielkich atrakcji turystycznych należą podziemne grotty. Największą z nich jest Grota Mamutowa w stanie Kentucky w U.S.A. Grotę tę odkryto w 1809 r. O jej rozmiarach świadczy fakt, że składa się ona z 47 sal i 225 korytarzy, o łącznej długości 240 km. Grota jest pełna wspaniałych stalaktytów /nacieków wapien-nych zwisających ze stropu pieczary/ i stalagmitów /nacieków w kształcie słupa, narastających na dnie groty/. Znajdują się w niej także trzy jeziora i płyną przez nią trzy rzeki. Całość oświetlona elektrycznymi reflektorami, robi niezapomniane wrażenie /tak twierdzą ci o grotę tę oglądali. Wierzę im, bo równie wielkie wrażenie wywarła na mnie piękna, choć znacznie mniejsza jaskinia Bielska w Tatrach Słowackich/.

Bardzo ciekawy jest także system grot Katerloch w Styrii /Austria/. Charakteryzuje się on całkowitym brakiem stalaktytów i licznymi stalagmitami, z którymi związane jest ciekawe zjawisko. Mianowicie w podziemnej grocie, na głębokości około 100 m. tworzy podziemne organy. Przy lekkim stuknięciu stalagmity te wydają bowiem różnorodne dźwięki dzwonów, skrzypiec i dzwonczków. Najgłośniejsze trącenie powoduje dźwięk trwający ok. 1 minuty.

Najgłębsza jaskinia świata jest Gouffre Berger koło Grenoble we Francji. Ma ona 1130 m. głębokości. W zdobyciu jej wzięli udział także polscy grotolarze. Było to w sierpniu 1956 r. Rekord głębokości uzyskany w Gouffre Berger napewno nieprędko będzie pobity. Zbadanie tej jaskini przyniosło także ciekawe informacje naukowe. Jak wykazało barwienie, wody z jaskini płyną poza końcowym syfonem na odcinku jeszcze 2 km i wydobywają się na powierzchnię w jaskini Cuves de Sassenage. Bieg tej podziemnej rzeki krzyżuje się z rzeką płynącą na powierzchni /ponad jaskinią zbudowana jest zapora wodna i elektrownia/. Tak więc, dwa systemy odwodnienia, powierzchniowy i podziemny, istnieją niezależnie od siebie oddzielone warstwami nieprzepuszczalnymi.

A czy wiecie, że i my mamy grotę podziemną w pobliżu trójmiasta? Znajduje się ona w Meohowej koło Pucka i jest jedyną na Pomorzu. Nie jest wprawdzie tak wielka i piękna jak Grota Mamutowa, nie ma w niej „organów”, ani elektrycznego oświetlenia, ale warto jednak zobaczyć ją, uzbrajając się w elektryczną latarkę.

W.U.K.P.P. i W.
Gdańsk, Nr F7, 20.12.58
„Firmoznak” Z/608/58
Nakład 350 egz.

Jerzy Gorazdowski

